

CO POD LASEM PISZCZY

Biuletyn informacyjny parafii
św. Maksymiliana Marii Kolbe

LISTOPAD 2019



*Wszystko
ma swój czas*



WSZYSTKO MA SWÓJ CZAS,

i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem

(Koh 3,1)

W tym roku, po śmierci mojego taty, tak do bólu, dotarły do mnie powyższe słowa. A okres poprzedzający Wszystkich Świętych coraz częściej skłania do refleksji nad moim życiem doczesnym, śmiercią i życiem wiecznym. Jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy tego świata. Moje również. Jakie są Boże plany wobec mnie? Wobec moich spraw? Czego ode mnie Bóg oczekuje?



WITOLD MORAWSKI

Te pytania zadaję sobie codziennie w wiecznym rachunku sumienia. I czasami muszę sobie odpowiedzieć, że znowu to nie były plany Boże, tylko moje. A przecież plany Boże prowadzą nas do świętości. A moje? Dokąd mogą mnie zaprowadzić moje plany? Życie nieraz pokazało.

Święty Jan Paweł II przekonywał nas, „że świętość nie jest darem zarezerwowanym dla kilku wybrańców. Wszyscy możemy do niej dążyć, ponieważ jest to cel osiągalny również dla nas”. Przez wiele lat święci i błogosławieni byli przedstawiani

jako nieosiągalne wzory, wielcy mędrzy Kościoła. Ojciec Święty Jan Paweł II zmienił spojrzenie na sprawę świętości. Sam przyjął święcenia kapłańskie w Uroczystość Wszystkich Świętych. W ciągu 26 lat pontyfikatu Jan Paweł II dał Kościołowi i chrześcijanom ponad 1300 błogosławionych i 480 świętych. Wyniósł na ołtarze osoby, które są wspomniane i pamiętane przez społeczeństwo. Są to ludzie naszych czasów. Czyli i ja mogę zostać świętym. Przecież Pan Jezus powiedział wyraźnie: W Domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Warto zawalczyć o jedno z nich.

Po śmierci bliskiej osoby, jaką jest rodzic, najpierw czuje się ogromny ból rozstania i tęsknotę za wszystkimi chwilami, które się razem spędziło. Ale po okresie smutku przychodzi nadzieja na spotkanie w Domu Ojca. Nadzieja i radość z możliwości wspólnego

zamieszkania w obiecany mieszkaniu. Jezus nie rzucał słów na wiatr. Wszystkie swoje słowa uwiarygodnił Czynem Zbawienia. Odał za mnie Życie. Czy można więcej komuś ofiarować? Mam Mu nie wierzyć?

CELINA ANT CZAK

Dzieje się

To już dwa miesiące jak mamy nowego proboszcza i nowego wikarego. O dekrete ks. Bogusława, kierującego Go do naszej parafii, wiedzieliśmy już od czerwca, ale zmiana proboszcza była dla nas zaskoczeniem. Ale jak to z każdą życiową zmianą bywa – przynosi „nowe”. A „nowe” przynosi zmiany. No i dzieje się „Nowe” na każdym polu życia naszej parafii. Postanowiłam i ja wpisać się w te zmiany. Czas już zamknąć kilkunastoletni okres mojej pracy jako redaktora gazetki pod pseudonimem „belfer”. Tym bardziej, że czas zrobił swoje i jak to w większej czy mniejszej społeczności bywa, sekrety powoli, ale się rozchodzą. Teraz już chyba wszyscy wiedzą, że „belfer” to ja, czyli Celina Antczak. Belfer z zawodu, z zamiłowania, z pasji. Przez przeszło trzydzieści lat uczyłam przedmiotów zawodowych związanych z produkcją żywności.

Co miesiąc pisałam do naszej parafialnej gazetki artykuły, byłam autorem krzyżówek,

zadań wakacyjnych i świątecznych dla dzieci i dorosłych. Teraz koniec z belferskim tonem i belferskim nauczaniem. Przez te prawie dwadzieścia lat starałam się we wszystkich moich rozważaniach wskazywać na naukę naszego przewodnika duchowego św. Jana Pawła II. Okres mojej młodości przypadł na czas Jego pontyfikatu. Również na czas olbrzymich zmian systemowych w naszym kraju i na świecie. Święty Jan Paweł II był dla mnie wzorem życia i świętości. Dlatego często przytaczałam w swoich wypowiedziach Jego naukę, która miała wielki wpływ na moje życie i życie mojej rodziny (o tym kiedyś napiszę). Proszę wybaczyć mi wszelkie niedoskonałości pisarskie, a wszystkie inne wpadki, jak mówi nasz Proboszcz ks. Grzegorz Strzelczyk, proszę okryć miłosierdziem.

Szczęść Boże!

CELINA ANT CZAK

Quo vadis, homo

czyli: dokąd zmierzasz, człowieku?

– Poruczniku (...) boi się pan śmierci?
– Nie, bo wiem dokąd zmierzam, ale nie chcę
Tam trafić uderzony przez pociąg.

Śmierć – kiedy zaczynamy o niej myśleć, być może od razu zaczynamy dostawać dreszczy, otrząsać się tak, jakbyśmy chcieli zrzucić z siebie coś, co jest dla nas nie miłe, co nas odpycha, może odraża. a może popadamy w chwilę zamyślenia, zaszepienia.

Nie wiemy jak do nas przyjdzie, ile będziemy mieć wtedy lat, jak długo potrwa, czy będzie nagłym zaskoczeniem, czy może będzie nas stopniowo oswajała ze swoim przyjściem. Jedyne, co jest pewne to to, że jest, i że przyjdzie. i nie ma nic bardziej pewnego od tego, że na pewno będziemy musieli ją przeżyć.

Przeżyć śmierć? Tak. Śmierć też przeżywamy. Przeżywamy ją jako doświadczenie w związku z odchodzeniem naszych bliskich, będziemy ją przeżywać „na własnej skórze” jako pewne doświadczenie zachodzące w nas być może stopniowo, być może nagle, ale będziemy ją przeżywać także i dosłownie, czyli będziemy przekraczać jej zasięg przechodząc z jednego życia ziemskiego (skończonego), w drugie życie nieskończone, i nie koniecznie musi ono być życiem w chwale Nieba.

Nie bez powodu na samym początku przytoczyłam powyższy fragment z filmu *Ogniodporny*. Pytanie zadane przez młodego strażaka swojemu przełożonemu zostaje postawione po dramatycznej akcji ratunkowej. To, co mnie uderza za każdym razem,

kiedy oglądam ten film, to wiara i pewność, z jaką odpowiada ów porucznik. *NIE, BO WIEM DOKĄD ZMIERZAM*. Dla nas, ludzi wierzących w Niebo, Piekło i Czyściec, taka odpowiedź być może wydaje się poprawna. Lecz czy tak jest naprawdę, czy gdyby nam postawiono takie pytanie, czy boimy się śmierci, jakbyśmy odpowiedzieli? Czy wiemy dokąd zmierzymy, i czy o tym pamiętamy w swoim życiu, czy żyjemy tak, by być na nią w każdym momencie przygotowanym?

Dlaczego piszę o tym w listopadzie? Dlatego, że jest to miesiąc szczególnie skłaniający nas do refleksji nad śmiercią. Obchodzimy święto Wszystkich Świętych i święto Wszystkich Zmarłych. Może częściej niż normalnie odwiedzamy cmentarze. Odprawiamy zaduszki. Powracamy myślą do tych, których już z nami nie ma.

Niedawno doświadczyłam bardzo nagłej śmierci bliskiej mi osoby. Kiedy stałam na mszy pogrzebowej nasza mnie taka refleksja, że to, że fizycznie już jej nie ma, nie znaczy, że jej nie ma z nami. Ona jest nadal, lecz już w innej postaci. Patrząc na całe jej życie wierzę, a nawet jestem pewna, że jest już w Niebie. To co boli, co jest trudne po ziemsku, może też przynosić radość, jeśli uda nam się przełożyć to na grunt wiary. Choć wiem, że czasami trudno jest przerzucić punkt widzenia.

Na zakończenie pozostawiam dwa pytania: *Czy boisz się śmierci? I dokąd zmierzasz?*

KLAUDIA BABIŃ

Policzeni



Ks. GRZEGORZ STRZELCZYK

Duża większość członków naszej wspólnoty nie przychodzi na niedzielne msze. A ponad połowa z tych, co przychodzą, najwyraźniej jest w grzechu ciężkim. To oni są naszym zadaniem.

Od czasu do czasu, dla potrzeb statystycznych – i diecezji, i Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego – w parafiach zlicz się wiernych. Piszę ten tekst 21. października, nazajutrz po takiej „liczonej” niedzieli. Wynik? Na Eucharystię przyszło 1218 osób. Komunię zaś przyjęło 565 osób. Mieszkańców obu naszych osiedli jest jakieś pięć tysięcy. Na mszę przychodzi zatem mniej więcej co czwarty parafianin. Karmi się Ciałem i Krwią Pańską już tylko mniej więcej co ósmy.

Dużo? Mało? Zależy jak liczyć. W porównaniu z niektórymi obszarami dużych miast w Polsce, to może i całkiem nieźle. Sporo pociech można znaleźć. Była ładna pogoda i wielu wyjechało. Część była na pielgrzymce w Licheniu itd. Mnie jednak zależy na tym, żebyśmy się zmierzili z rzeczywistością: duża **WIĘKSZOŚĆ**

członków naszej wspólnoty nie przychodzi na zgromadzenie. A ponad połowa z tych, co przychodzą, najwyraźniej jest w grzechu ciężkim. I to jest coś, z czym nie wolno się oswoić. A teraz słyszę z tyłu głowy pokusy usprawiedliwień. „Sami są sobie winni, jeśli nie przychodzą” – to bodaj jedna z najboleśniejszych. „Nie wiedzą co tracą”. „Pan się z nimi rozliczy” – ta to już jest perwersyjna. Szatańska.

Ta większość i ta połowa, to dla nas zadanie. Dla mnie jako proboszcza, dla nas jako świadomych członków kościelnej wspólnoty. Ta większość i ta połowa, to ludzie, którym mamy ogłosić Dobrą Nowinę: że Bóg w Chrystusie przebacza grzechy i w ten sposób okazuje swoją niewzruszoną miłość do nas. Na przekór marności, na przekór grzechowi, na przekór mizerii.

Nie uda nam się to, jeśli nie spełnimy jednego najpierw warunku. Nie przyznajmy się przed sobą i przed Bogiem, że wcale nie jesteśmy lepsi – ani od tych, którzy nie przychodzą, ani od tych, co nie są w stanie łaski. Mamy tylko to szczęście, że odkryliśmy Boże przebaczenie. Żeśmy je – bez żadnych naszych zasług – przyjęli. Powstrzymanie w sobie osądu, to pierwszy warunek możliwości głoszenia Dobrej Nowiny.

Muszę teraz zrobić jeszcze jedną rzecz – naukowe nawyki zbyt mocno we mnie siedzą – sprawdzić wyniki liczenia sprzed lat. Wtedy dowiemy się, ilu nas ubyło. I pewnie wtedy pojmemy w pełni wagę tego wyzwania.



WITOLD MORAWSKI

Poznajmy się

To praca mnie znalazła

Kancelaria to ważne miejsce w każdej parafii. W naszej możecie spotkać Panią Bożenę Kulińską. Czym się zajmuje? Jak może Wam pomóc? Przeczytajcie wywiad i poznajcie bliżej naszą kancelistkę.

Magdalena Kulus: Na czym polega praca kancelistki?

Bożena Kulińska: Praca kancelistki polega na przyjmowaniu intencji mszalnych, udzielaniu informacji związanych z życiem naszej parafii, wpisywaniu dokumentów do Ksiąg Metrykalnych: Chrzstów, Ślubów i Zgonów oraz odbieraniu i wysyłaniu korespondencji parafialnej. Do obowiązków kancelistki należy również prowadzenie pozostałych Ksiąg, tj. I Komunii św., Bierzmowania, Zapowiedzi oraz Księgi Chorych.

W kancelarii przyjmowane są osoby, które chcą zgłosić dziecko do chrztu św., zawrzeć związek małżeński, uzyskać zaświadczenia dotyczące wcześniej przyjętych sakramentów lub zaświadczenie dla przyszłego rodzica chrzestnego, a zadaniem kancelistki jest umożliwienie załatwienia tych wszystkich spraw.

Można powiedzieć, że pomagam księżom w wypełnianiu zadań biurowych. Kapłani też pracują w kancelarii – spisują protokoły

przedmałżeńskie, wydają w razie potrzeby opinie oraz w sytuacjach koniecznych przeprowadzają rozmowy z parafianami.

– Od kiedy jest Pani kancelistką w naszej parafii?

– Kancelistką jestem od października ubiegłego roku. Nigdy wcześniej nie pracowałam w kancelarii parafialnej i nie miałam żadnego doświadczenia związanego z tą pracą.

– Jak ta praca Panią znalazła, skąd się Pani dowiedziała, że poszukiwany jest ktoś na to miejsce?

– Nie szukałam pracy i nie wiedziałam, że poszukiwana jest osoba do pomocy w kancelarii parafialnej. Określenie, że to praca mnie znalazła jest bardziej zbliżone do prawdy. Propozycję prowadzenia kancelarii otrzymałam od poprzedniego proboszcza naszej parafii, księdza Piotra Nowińskiego i nie ukrywam, że była ona dla mnie zaskoczeniem, a podjęcie decyzji nie było łatwe. W związku z tym, że należę do parafii św. Maksymiliana od początku jej powstania i zawsze starałam się uczestniczyć w budowaniu naszej Wspólnoty, dlatego też postanowiłam podjąć pracę w kancelarii „na próbę” i tak już zostało.

– Czy jest coś, co Panią w tej pracy zaskoczyło? Rozbawiło? Jakaś anegdota?

– Podczas przyjmowania w kancelarii Interesantów zdarzają się różne nowe sytuacje, które mogą czasami zaskakiwać, ale dzięki nim uczę się, jak sobie radzić z nieznanymi wcześniej sprawami.

– Co najbardziej lubi Pani w tej pracy?

– Ważnym aspektem pracy w kancelarii (nie zawsze łatwym) jest kontakt z ludźmi, którzy przy okazji załatwiania swoich spraw chcą po prostu porozmawiać – to właśnie lubię najbardziej. Zależy mi na tym, aby przychodzące osoby mogły odczuć, że zostały dobrze przyjęte i kompetentnie obsłużone.

– Czym się Pani zajmuje na co dzień (poza kancelarią parafialną)?

– Praca w kancelarii parafialnej jest moim dodatkowym zajęciem. Poza kancelarią pracuję zawodowo, oprócz tego staram

się wypełniać obowiązki związane z moją rodziną i domem.

– Jakie są Pani zainteresowania, hobby?

– Moim ulubionym zajęciem jest czytanie książek biograficznych, dzienników, wspomnień, wszystkich tych, które oparte są na faktach. Uwielbiam dalekie podróże oraz krótkie wypadki w góry. Latem jeżdżę na rowerze, zimą natomiast na nartach.

– Dziękuję za rozmowę i... do zobaczenia w kościele.

Rozmawiała

MAGDALENA KULUS



Bożena Kulińska

KS. GRZEGORZ STRZELCZYK

Słowo na dziś – *prezbiterium*

Jest w kościele wiele miejsc, których nazwy dobrze znamy, ale nie zawsze zastanawiamy się nad ich dokładnym znaczeniem. Jednym z nich jest *prezbiterium*. Każdy wie (albo przynajmniej kojarzy), że coś takiego w kościele występuje. Niektórzy, zwłaszcza starsi, bezbłędnie wskażą na „ołtarz”. Ale nie chodzi o sam ołtarz, miejsce ofiary, ale najbliższą okolicę, razem z krzesłami i amboną. Ponieważ ołtarz zajmuje centralne miejsce prezbiterium, na zasadzie *pars pro toto* (część zamiast całości) mówiąc „ołtarz” często mamy na myśli te miejsca, do których my – wierni nie mamy podczas mszy fizycznego dostępu. Ten dostęp zarezerwowany jest dla służby liturgicznej, a przede wszystkim dla tych, od których miana miejsce wzięło swoją nazwę – dla prezbiterów.

A kto to jest prezbiter? Nasz nowy Proboszcz jest prezbiterem. Ale to nic strasznego, poprzedni proboszczowie też byli. Co więcej, każdy proboszcz, ba! każdy wikary w dowolnie wybranej tyskiej parafii również jest prezbiterem. W obu dekanatach! Wielu z nas o tym wie, bo termin jest nienowy (zapewniam, że jest bardzo stary, a nawet jeszcze starszy), ale dla tych, którzy ze słowem prezbiter dotąd się nie spotkali może przydać się kilka słów wyjaśnienia. Zacznijmy od definicji, którą znajdujemy w internetowym słowniku języka polskiego PWN:

prezbiter

1. w Kościele katolickim: kapłan mający pełne święcenia uprawniające go do odprawiania mszy

2. w prezbiterianizmie: kapłan rządzący gminą kościelną
3. w pierwotnym chrześcijaństwie: starszy w gminie

Punkt pierwszy w zasadzie wyjaśnia, dlaczego i nasz proboszcz i inni proboszczowie są prezbiterami – otóż prezbiter to ten, kogo my nazywamy najczęściej *ksiądz*. My, Słowianie – bo *ksiądz* jest słowem słowiańskim. I chociaż rdzennie ten słowiański *ksiądz* (jak i *książe*) pochodzą z germańskiego *kuning* – *władca, zarządca*, to wciąż do niemieckiego nam bliżej, zwłaszcza na Śląsku, niż do prezbiteriańskiej greki. Tą prezbiteriańskością mogłam teraz trochę zamieszać, więc spieszę wyjaśniać – piszę o „prezbiteriańskiej grece” z uwagi na pierwotne znaczenie tego, jakże greckiego słowa, o którym zaraz. Nie ma to natomiast nic wspólnego z prezbiterianizmem z punktu drugiego podanej w słowniku definicji. Ten punkt na razie zostawię, żeby wrócić do spraw językowych. Do tego przyda się punkt trzeci, który pomoże rozwikłać dwie kwestie, które być może zaczęły nas zastanawiać: po pierwsze – co to znaczy prezbiter i po drugie, skąd ta nazwa się wzięła?

Wspominałam już, że słowo pochodzi z greki i jest to greka starożytna, więc od razu odnosi nas do czasu i miejsca powstania terminu. Πρεσβύτερος [presbyteros] czyli stopień wyższy przymiotnika πρεσβύς [presbys] – *stary*. A zatem *prezbiter* to *starszy*. Słownik podaje: starszy w gminie, do tego w pierwotnym chrześcijaństwie. Czyli



BASIA MARZEC

Prezbiterium w naszym kościele

w pierwotnym chrześcijaństwie musiały być gminy, a w nich osoby sprawujące funkcje starszych. To pierwotne chrześcijaństwo kształtowało się na terenach, których mieszkańcy, na skutek wcześniejszych o kilka wieków podbojów Aleksandra Wielkiego, posługiwali się językiem greckim. To jest duże uproszczenie, ale możemy przyjąć, że w większości miejsc, do których docierali apostołowie zawsze ktoś po grecku mówił. Funkcjonujący w tamtych czasach wariant greckiej mowy nosił nazwę *koine* – to znaczy wspólna. Wspólna mowa wszystkich mieszkańców *oikoumene* – całego zamieszkałego świata (można w tym słowie wysłuchać ekumenizm i to jest bardzo dobry trop!). Tą samą *koine* posługiwali się Żydzi

zamieszkujący centrum ówczesnego świata, egipską Aleksandrię. Dużo wcześniej w strukturach hierarchii żydowskiej pojawiali się *starsi* – po grecku *presbyteroi*. Kiedy więc organizowano struktury wczesnego chrześcijaństwa, apostołowie, bądź co bądź Żydzi, przyjęli termin funkcjonujący w ich kulturze i obdarzyli nim tych, którzy mieli ich wspomagać w głoszeniu Słowa Bożego i zarządzaniu lokalnymi wspólnotami, kształtującymi się na terenach całego basenu Morza Śródziemnego. O prezbiterach czytamy w listach apostołowskich – św. Jakuba, św. Pawła i św. Piotra, a także w Dziejach Apostołów. Prezbiter to kapłan, a miejsce jego posługi, to prezbiterium.

KATARZYNA WARCABA

*Kochani Bracia i Siostry
z Parafii św. Maksymiliana,*

jesteśmy karmelitankami bosymi z Klasztoru Słowa Bożego i Świętych Aniołów w Suchej Hucie. Jakby ktoś chciał nas odwiedzić, proszę kierować się na koniec świata i w bok pełną ścieżką. Jest nas 8 siostr, wraz z nami żywot wiodą: 2 psy (niezbyt chciane gdzie indziej), kocica (ze schroniska) i 2 koniki polskie (jeden gdyby nie został karmelitanką, zostałby kotletem).

Znamy Waszego Proboszcza – ks. Grzegorza. Uczy nas teologii. A o Karmelu musicie wiedzieć, że potrafi przyczepić się jak rzep psiego ogona. No więc gdzie Wasz Proboszcz – tam i my, staramy się towarzyszyć modlitwą.

Chciałybyśmy modlić się za Was, za wszystkie osoby tworzące Parafię, za sprawy wielkie i małe z jakimi przychodzi się Wam mierzyć.

Nie wiemy, czy kojarzycie co to jest Karmel? Prawda jest taka, że ile karmelitanek, tyle zdań na ten temat ale spróbujemy coś powiedzieć o naszym sposobie zmierzania do Boga. Jesteśmy po nic. Nie prowadzimy żadnego dzieła (szkoły, szpitala, ośrodka pomocy...), nie ewangelizujemy, my nie-robimy. Jesteśmy. Uczymy – siebie przede wszystkim – że wartością samą w sobie jest bycie z Bogiem. Niekoniecznie robienie czegoś (choć to ważne), ale wewnętrzna zgoda na to, że ja jestem i że jest *Ten, który Jest*. Bez zasługiwania, bez starania się „bo się

powinno”, także bez fasady, że jest się w porządku. Proste, prawda? A teraz zapytajcie siebie, czy naprawdę macie na to zgodę? Na swoje bycie. I Jego.

Może słyszeliście o św. Teresie od Jezusa – to reformatorka Karmelu, nasza Matka. Uczyla, że duchową drogą człowieka jest osvajanie samego siebie, poznawanie i akceptowanie tego, co myślę, czuję, co przeżywam, co mnie stanowi. Na tej drodze nie jest się samemu – prowadzi Przyjaciel, zwany Jezusem, prowadzi do miejsca niebezpiecznego a zarazem jedyne, gdzie człowiek może przeżyć pokój. Do własnego serca.

Z kolei nasz brat, św. Jan od Krzyża, przypomina nam, że Bóg nie opuszcza nas w ciemności, jak nie widać ani nie słychać nadziei, gdy wszystko idzie źle. Może i źle ale nie samotnie, bo w tym „idzeniu” mamy kogoś Bliskiego. Jak więc widzicie, duchowość Karmelu to duchowość Obecności.

Życzymy Wam oczywiście (i sobie), żeby sprawy szły dobrze ale przede wszystkim modlimy się, żebyście w szczęściu czy nieszczęściu poczuli, że nie jesteście sami. I że możecie po prostu być, a jest Ktoś, kto się z tego cieszy.

Prosimy i o modlitwę za nas, serdecznie Was pozdrawiamy,

WASZE KARMELITANKI BOSE
Z SUCHEJ HUTY.

LETNIA SZKOŁA GORĄCEJ MODLITWY

czyli intensywne wprowadzenie w modlitwę medytacyjną (kontemplacyjną)

Co to takiego?

Wiele osób przeżywa głód bliskości Boga. Czasem świadomie, w postaci pragnienia modlitwy. Czasem mniej świadomie – w postaci np. zmęczenia tempem codzienności. Podstawowym sposobem na zaspokojenie tego głodu jest pogłębiona, skupiona, wyciszona modlitwa – trwanie w obecności, bliskości Pana.

Można oczywiście samemu nauczyć się takiej modlitwy, ale użyteczna może być **pomoc**, polegająca na wyjaśnieniu „technik”, wskazaniu trudności, drogi do przebycia itd. Ponadto konieczna jest regularna **praktyka** trwania w wyciszeniu w Bożej obecności przez dłuższy czas.

Proponujemy zatem serię ośmiu wieczornych spotkań (2x4 – od poniedziałku do czwartku w dwóch kolejnych tygodniach). Każde będzie się składać z wprowadzenia (wykładu na temat modlitwy kontemplacyjnej i wstępu do modlitwy) oraz 45 minutowej modlitwy w ciszy przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, po której będzie jeszcze okazja do dzielenia się doświadczeniami itd. przy herbacie...

Kiedy?

Szkoła nazywa się letnią, bowiem chcemy ją

zorganizować w środku lata, w czasie wakacji, w dwóch jednakowych cyklach (do wyboru):

- w dniach 6–9 i 13–16 lipca 2020 roku (codziennie od poniedziałku do czwartku w dwóch kolejnych tygodniach);
- w dniach 20–23 i 27–30 lipca 2010 roku (codziennie od poniedziałku do czwartku dwóch kolejnych tygodniach).

Spotkania będą się zaczynać o godzinie 19.00 i kończyć ok. 21.00.

Dla kogo?

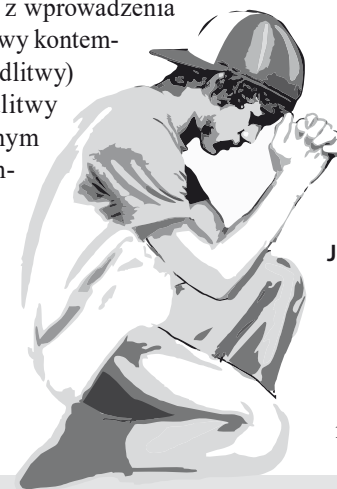
Szkoła jest propozycją zwłaszcza dla młodzieży i osób czynnych zawodowo, które poszukują wyciszenia i pogłębienia życia modlitwy – zarówno dla tych, którzy przeżyli lub uczestniczą w jakiejś chrześcijańskiej formacji, jak i dla tych, którzy przeżywają trudności w wierze, poszukują swojego miejsca w świecie, Kościele i przed Bogiem.

Szkoła skierowana jest do **parafian ze św. Maksymiliana w Tychach**. Osoby spoza parafii będziemy przyjmować jeśli nie będzie wystarczająco dużo chętnych z parafii.

Jakie tematy?

W poszczególnych dniach zajmować się będziemy następującymi tematami:

1. Bóg, przed którym stajemy i Jego stworzenie; ▶▶



Intencje mszalne

- ▶▶
2. Czym jest modlitwa;
 3. Medytacja, kontemplacja, mistyka – o co chodzi?;
 4. Formy modlitwy medytacyjnej;
 5. Milczenie w modlitwie;
 6. Asceza i życie modlitwy;
 7. Rozwój życia wewnętrznego (etapy, zasady, pomoce – np. kierownictwo duchowe);
 8. Medytacja i codzienność – co dalej?

Kto poprowadzi?

Głównym prowadzącym będzie proboszcz, ks. Grzegorz Strzelczyk. Być może będą i goście ;)

Zapisy, koszty itd.

W każdej turze przewidujemy maksymalnie 60 uczestników (minimalna grupa do uruchomienia: 20 osób).

Zapisy: parafianie do końca maja 2020 (po tym terminie dopiszemy osoby zgłoszone z innych parafii, wg kolejności zgłoszeń). Można się zgłosić przez formularz na stronie internetowej, drogą e-mail lub przez komunikatory. Podać należy imię i nazwisko, nr telefonu, mail oraz termin wybranej edycji szkoły.

Koszt uczestnictwa szkoły (materiały, kawa, dojazdy ewentualnych gości): **50 zł lub dobrowolna ofiara**. Należy wpłacić środki na konto parafii: 50 1240 1330 1111 0010 8857 0034 z dopiskiem „darowizna na cele kultu religijnego – LSGM” (ewentualnie też imię i nazwisko uczestnika – jeśli inne niż wpłacającego). Dopiero wpłata oznaczać będzie definitywną rezerwację miejsca.

Zapraszamy!

01.11.2019 Piątek

- 7.30 – W intencji Czcieli Najświętszego Serca Pana Jezusa. W int. Parafian.
9.30 – Za + Mieczysława Mizia z prośbą o łaskę zbawienia – od żony i córek.
11.30 – Za ++ z rodziny Szyrszeń i Drylas.

02.11.2019 Sobota

- 7.30 – W intencji Czcieli Niepokalanego Serca Maryi. W intencji Parafian.
16.30 – zajęta
18.00 – Za + ojca Maksymiliana Mikosz, o łaskę nieba.

03.11.2019 Niedziela

- 7.30 – Za ++ Członków Żywego Różańca.
9.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji rodzin Gołka, Kozłowski i Bielas, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o błogosławieństwo i Bożą opiekę nad rodzinami.
11.30 – Za + Krystynę Chmiel w rocznicę śmierci i + Ryszarda Chmiel.
16.30 – Za ++ Mariannę i Bronisława Waszkiewicz, ++ Helenę i Wacława Cybul, ++ Teresę i Antoniego Duda, + szwagra Stanisława oraz + męża Stanisława.

04.11.2019 Poniedziałek

- 7.30 – Za ++ Członków Żywego Różańca.
18.00 – Za ++ rodziców Janinę i Józefa Bandyk, + córkę Joannę, + brata Mariana Marka, + brata Zbigniewa i + bratanka Adasia, + teściową Irenę Ławrynówic, ++ z rodzin Can, Bandyk, Ławrynówic, Matyszczuk i Stępiak.

05.11.2019 Wtorek

- 7.30 – Za + Jana Kościelniak w 1. Rocznicy śmierci – od żony, synów Daniela i Mariusza z rodziną.
18.00 – Za + mamę Irenę Kątny w rocznicę urodzin, o łaskę nieba.

06.11.2019 Środa

- 7.30 – Za ++ rodziców Emilię i Ryszarda, + brata Eugeniusza oraz + męża Witolda.
18.00 – Za dusze w czyśćcu cierpiące.

07.11.2019 Czwartek

- 7.30 – W intencji Kapłanów, o nowe powołania kapłańskie i zakonne.
18.00 – Za ++ rodziców Teresę i Stefana Piszczek, ++ rodzeństwo i ++ z rodziny.

08.11.2019 Piątek

- 7.30 – W int. Członków Żywego Różańca.
16.30 – szkolna: Za + Jana Bielas, + córkę Marię i ++ Łucję i Alojzego Janik.
18.00 – Za ++ rodziców Stefana i Lidę Dudek i ++ z pokrewieństwa.

09.11.2019 Sobota

- 7.30 – Za ++ z rodzin Kania i Podsobińskich oraz za ++ pokrewieństwo z obu stron prosząc o łaskę zbawienia.
18.00 – Za ++ Elżbietę i Franciszka Kuc, + syna Ryszarda, za ++ z rodzin Kroker, Pośpiech i Bomersbach.

10.11.2019 Niedziela

- 7.30 – Za + Janinę Milewicz, ++ krewnych, dobrodziejów i wrogów.
9.30 – Za + Halinę Kwaśniewicz w 30. rocznicę śmierci.
11.30 – W intencji Kingi Brzegowy w okazji 14. rocznicy urodzin.

- 16.30 – Za ++ Marię i Leona Fajferek oraz ++ rodziców z obu stron.

11.11.2019 Poniedziałek

- 7.30 – Za ++ ojców Ludwika Brożek, Pawła Gołosz, ++ dziadków z rodziny Seweryn i Gołosz i + szwagierkę Beatę.
18.00 – Za + Stanisława Furczoń, za ++ rodziców z obu stron, za ++ braci Stanisława i Kazimierza Matysiak z prośbą o łaskę zbawienia.

12.11.2019 Wtorek

- 7.30 – Za + Józefa Orzeł w 10. rocznicę śmierci oraz ++ z rodziny.
18.00 – Za ++ Engelberta, Teresę i Eugeniusza Kulka, i za ++ z rodzin Kulka, Boncol, Bojdoł i Wawrzyniak.

13.11.2019 Środa

- 7.30 – Za + Aleksandrę Miller.
18.00 – W intencji Róż Różańcowych.

14.11.2019 Czwartek

- 7.30 – Do Matki Zbawiciela i św. Maksymiliana w intencji Ewy Sienickiej z okazji urodzin o zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski od Legionu Maryi.
18.00 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji wiktorii Ulkowskiej z okazji urodzin, z podziękowaniem i z prośbą o zdrowie i dary Ducha św.

15.11.2019 Piątek

- 7.30 – Za + Weronikę Kahlert, ++ Klemensa i Annę Szeliga, Józefa i Jadwigę Kahlert oraz za ++ z rodziny.
16.30 – szkolna: Za + brata Eugeniusza.
18.00 – Za + Monikę Sobolewską w 3. rocznicę śmierci.

16.11.2019 Sobota

- 7.30 – W intencji Parafian. W intencji budowniczych i dobrodziejów.

18.00 – Za + męża Antoniego Drabik, jego ++ rodziców Stefanię i Teodora, za + ojca Ryszarda Liszka oraz jego + syna Henryka z prośbą o łaskę zbawienia.

17.11.2019 Niedziela

7.30 – Za + Władysława Czubin – od sąsiadów.

9.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Maksymiliana w intencji Doroty Furtok z okazji 65. rocznicy urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i Bożą opiekę na dalsze lata życia.

11.30 – zajęta.

16.30 – Przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Maksymiliana w intencji Krysztyny i Artura Paściak z okazji 35. Rocznicy ślubu z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata życia.

18.11.2019 Poniedziałek

7.30 – O nawrócenie Agnieszki i Pawła.

18.00 – Za ++ rodziców Annę i Ryszarda Walter, ++ z rodziny Walter, Tatom, Kokoszka i dusze w czyśćcu cierpiące.

19.11.2019 Wtorek

7.30 – Za + męża Alojzego Szafron, ++ rodziców z obu stron, + brata Jana, ++ dwóch szwagrów Szczepana i Benedykta oraz za + Annę Szafron.

18.00 – Za + Władysława Czubin, od brata Józefa.

20.11.2019 Środa

7.30 – Za + męża Mieczysława Grygiel w 13. rocznicę śmierci, za ++ rodziców z obu stron i za ++ rodzeństwo.



WITOLD MORAWSKI

18.00 – Za + Michalinę Petka i + Barbarę Stachnik, od sąsiadów.

21.11.2019 Czwartek

7.30 – Za + Krzysztofa o łaskę nieba.

18.00 – Za ++ Auksyliatorów i Legionistów.

22.11.2019 Piątek

7.30 – Za + Tadeusza Ukleję.

16.30 – szkolna: Za + Władysława Czubin, od rodziny Sokołowskich.

18.00 – Za ++ rodziców Genowefę i Henryka Fąfara, ++ Edeltraudę i Waltera Titz, + brata Zbigniewa oraz za ++ z obu stron.

23.11.2019 Sobota

7.30 – W intencji rodziny Treła z prośbą o błogosławieństwo.

18.00 – Za + ojca Sylwestra Skrzydło, za + mamę Apolonię oraz za + dziadków z obu stron.

24.11.2019 Niedziela

7.30 – Za + Tadeusza Rzemieniuka, od wnuka Wojciecha oraz od Karoliny Tokarz.

9.30 – Za + siostrę Stanisławę Górską w 1. rocznicę śmierci oraz za ++ rodziców z obu stron.

11.30 – W intencji Dzieci przyjmujących sakrament Chrztu św., w intencji Rocznych Dzieci, oraz ich rodziców i rodziców chrzestnych.

16.30 – Za + męża Mariana Pawłaka w 3. rocznicę śmierci, za ++ rodziców z obu stron i ++ rodzeństwo.

25.11.2019 Poniedziałek

7.30 – Przez wstawiennictwo św. Katarzyny Aleksandryjskiej w intencji Kolejarzy i ich rodzin, z prośbą o zdrowie i Boże błogosławieństwo w intencji emerytów i rencistów oraz za wszystkich ++ kolejarzy z prośbą o łaskę nieba.

18.00 – Za + Stanisława Dąbrowskiego oraz za ++ Władysławę i Wojciecha Szarleja.

26.11.2019 Wtorek

7.30 – Za ++ Stanisławę i Stanisława Smolik oraz ++ braci Mariana i Bolesława oraz ++ bratowe Władysławę i Małgorzatę, za ++ Ignacego i Bronisławę.

18.00 – Za + Tadeusza Rzemieniuka, od wnuczki Anny z mężem i prawnuków.

27.11.2019 Środa

7.30 – Za Stefanię i Stanisława z okazji 61. rocznicy ślubu.

18.00 – Za + mamę Martę Czypek i ++ z rodziny.

28.11.2019 Czwartek

7.30 – Za ++ Leokadię, Tadeusza, Zdzisławę i Włodzimierza.

18.00 – Za + Romana Sadowskiego, od brata Andrzeja z rodziną.

29.11.2019 Piątek

7.30 – Za + Annę Szypcio z okazji urodzin o łaskę nieba.

16.30 – szkolna: Przez wstawiennictwo św. Maksymiliana i św. Ojca Pio w intencji synów, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o zdrowie, światło Ducha św. i Bożą opiekę.

18.00 – Za ++ rodziców Wróbel, ++ teściów Miśta i za + szwagra Stanisława.

30.11.2019 Sobota

7.30 – Za + Mariana Błażek w 1. rocznicę śmierci.

18.00 – Za + męża Mieczysława Wierzbinka.

Ogłoszenia

Chrzty:

13.10.2019 – Oliwier Meljon

20.10.2019 – Lea Kociołek

– Oskar Dobry

– Alan Kowalczyk

Pogrzeby:

05.10.2019 – Ireneusz Jamróz

07.10.2019 – Joanna Szypcio

11.10.2019 – Alina Karolczuk



Papieskie Intencje Misyjne:

Aby na Bliskim Wschodzie, gdzie różne wspólnoty religijne dzielą tę samą przestrzeń życiową, zrodził się duch dialogu, spotkania i pojednania.



KS. GRZEGorz STRZELCZYK

MSZE ŚW. NIEDZIELNE

7³⁰ 9³⁰ 11³⁰ 16³⁰

MSZE ŚW. W TYGODNIU

7³⁰ 18⁰⁰

MSZA ŚW. SZKOLNA

Piątek 16³⁰



Plac Zbawiciela 1, 43-100 Tychy
tel. 32 219 61 56
www.mkolbe.tychy.pl
Bank Pekao SA
50 1240 1330 1111 0010 8857 0034

KODY QR
DO OBSŁUGI
DAROWIZN:



CELE CHARYTATYWNE



CELE KULTU RELIGIJNEGO